

## **Czy każdy może być ateistą?**

Autor tekstu: **Wojciech Terlecki**

"Szczęśliwi w niewiedzy znajdują pocieszenie.  
Jak dobrze mi z nadzieją, że nie ma nieistnienia."

A M Jopek (Śl. Kydryński)

Od wielu tysięcy lat jednostki ludzkie (od jak dawna, to zależy od definicji jednostki ludzkiej), w chwili wolnej od konstruktywnych zajęć typu walka o przetrwanie i prokreacja, stawały wobec zagadki własnego życia. I obecnie, oprócz dostępnego czasu na stawanie przed zagadką, niewiele się w tej materii zmieniło. Przez większą część historii doskonałą odpowiedzią na wątpliwości egzystencjonalne był bóg i jego plan. Bóg rozwiązywał wszystkie problemy, z którymi nie radził sobie człowiek. Teraz mamy do tego maszyny, ale nadal żadna z nich nie zastąpi nas w stawaniu przed Zagadką. A przecież po to wymyślono komputery, żeby któryś z nich kiedyś jednoznacznie powiedział czy bóg istnieje czy nie i jaki jest sens życia.

Wydawać by się mogło, że w erze nauki wiara powinna zniknąć. I nie mówię tu tylko o wierze w istoty ponadnaturalne, ale nawet, z przyziemnych kwestii typu wierność małżeńska, możliwa obecnie do nadzorowania za pomocą taniej zminiaturyzowanej elektroniki z Chin. Tak jednak się nie stało. Rodzi się, zatem pytanie, czy czasem wiara w boga nie jest ludziom po prostu potrzebna. A jeżeli jest potrzebna, to czy koszty z jej posiadania nie przewyższają korzyści? Albo odwrotnie?

Kiedy się wdzieje płaszcz ze szkarłatną literą A, który jest o wiele ładniejszy od białego z czarnym krzyżem, odczuwa się uporczywą potrzebę nawracania. U ludzi, którzy dzięki wewnętrznej refleksji porzucili wiarę i poczuli swobodę, uwalniając się od absurdalnych zakazów i nakazów jest to zrozumiałe. Alleluja Boga nie ma! Dobrą nowinę trzeba głosić.

Promowanie ateizmu może być znakomitym sposobem na walkę z nudą. Gwarantuje misję godną rycerza z *La Manchy* stojącego przed kilkusetletnią tradycją i wielomilionowymi rzeszami tak zwanych wierzących. Ateizm dla każdego! Tylko czy ateizm jest dobry dla każdego?

Wbrew fascynacji ateizmem, jest to trudna doktryna, zaprzeczająca odczuciom i wzorcom rozumienia świata wdrukowanym przez specjalnie powołane do tego służby oraz najbliższą rodzinę. Nie każdy przecież ma skończone 6 klas podstawówki by mierzyć się z podstawami biologii i fizyki, a chemię kojarzyć z czymś więcej niż środkami do dezynfekcji toalet. Ateizm jest doktryną na pierwszy rzut oka dołującą. Dowód: to wcale nie jest fajne, że nie ma świętego Mikołaja!

Zrozumienie świata bez boga wymaga szerokiej wiedzy przyrodniczej (wspomniana podstawówka zwana obecnie gimnazjum) i dojrzałego charakteru. Osoby z niedojrzałym charakterem zajmują się zazwyczaj całą masą fajniejszych spraw niż stawanie przed Pytaniami. Celem egzystencji człowieka jest dążenie do szczęścia, jest to nawet zapisane w konstytucji USA i światopogląd racjonalistyczny może się okazać dla niektórych osób nieusuwalną przeszkodą do osiągnięcia satysfakcji. Przekonanie do ateizmu słuchaczy Radia Maryja, gdyby nawet istniała taka teoretyczna możliwość, uważam za sadyzm. Nie mówiąc o tym, że krytykowanie czyjegoś hobby jest nieuprzejme. Dlatego tak trudno pokochać ateistów — bezczelnie i wprost tłumaczą ludziom, że są tylko częścią przyrody na małej prowincjonalnej planecie. To już lepiej mieszkać na dworcu niż nie mieć duszy.

Jak głęboko tkwi w nas uwarunkowanie deistyczne, świadczy to, że jest dominującym sposobem postrzegania rzeczywistości wśród mieszkańców naszego globu. Dla rzeszy osób świat i życie bez boga traci swój cel. Nie ma dla nas żadnego planu, nie ma wytłumaczenia dla istnienia świata i nie ma żadnego powodu by mierzyć się z przeciwnościami życia.

Nasi bliscy definitywnie odchodzą. My również pograżymy się pustce. Wszystkie nasze umiejętności i doświadczenia bezpowrotnie przepadną. Niewiele różniąc się od zwierząt, jesteśmy jeszcze jednym gatunkiem o pewnych niezwykłych zdolnościach. Czym jest nasz umysł w porównaniu z echolokacją nietoperzy lub własnym wewnętrznym generatorem prądu elektrycznego u węgorzy? Nie uzyskamy pomocy w sytuacji, z którą nie potrafimy sobie poradzić. Nikt o nas nie dba, nikt za nas nie zadba o naszych najbliższych. Supermoce istnieją jedynie w komiksach i filmach. No i niech teraz wystąpi w telewizji Ojciec Święty i obwieści, że tak naprawdę nie ma boga, a to wszystko, co robiono przez 2000 lat, to tylko dla władzy i pieniędzy! Koniec świata — masowe samobójstwa!

To już zdecydowanie lepiej jest pozostać przy bajkowej wizji świata gdzie błogosławieństwo po niedzielnej mszy zapewnia w dziewięciu na dziesięć przypadków powodzenie w nowym tygodniu.

Nawet dla młodego człowieka wychowanego w duchu laickim, kolorowe wizje roztaczane przez religię mogą okazać się bardzo atrakcyjne. Problem ten dotknął zwłaszcza pokolenia dorastającego w PRL-u, gdzie ateizm był zadekretowanym państwowo światopoglądem. Dzieci marksistów-leninistów po zmianie systemu otrzymały całą masę bodźców duchowych zastępujących skompromitowany materializm marksistowski. Przed nimi stanął szeroki wybór od kolorowego New Age'u po surowy ultrakatolicyzm. Część osób deklarowała ateizm, ponieważ nie lubiła „czarnych”. Nie jest to głęboka motywacja i skłania do nieustannych wahań i poszukiwań duchowych. A te mogą się skończyć w objęciach koślawej Azjatki wyswatanej przez ślepego Sun Myung Moona. Te prostsze zarezerwowane są dla katolickich biskupów.

Dla samych ateistów nieuchronność śmierci bywa czasami nie do zaakceptowania. Ciekawą odmianą tego światopoglądu jest ateizm nazwijmy go naiwny. Nie ma boga, ale jest życie po ziemskim życiu. W jakiejś niezdefiniowanej formie energetycznej albo krystalicznej albo sru do lodówki i niech się przysze pokolenia martwią. Ta wizja zapewnia lepsze samopoczucie. Bardzo wygodna postawa typu: zjeść ciastko i mieć ciastko. No, bo jak wiele osób jest w stanie zaakceptować bezwarunkowo własną śmiertelność? Może warto za życia szybciotko zrobić takie ćwiczenie — przeżyć wszystkie fazy żałoby po sobie samym i mieć to już z głowy?

W zamian za pozornie zaprzeczający głębokim odczuciom a potwierdzony empirycznie świat bez boga można otrzymać w niskiej cenie produkt „Życie Pozagrobowe” a w nim w szczególności:

—			dostatek
—	brak	zmartwień	i odpowiedzialności
—			zdrowie
—	nieustający	kontakt	z bliskimi.
—		wynagrodzenie	zasług
—		wyrównanie	krzywd
—	obecność Najwyższego.		

Porównując te dwa światopoglądy ateizm nie wypada najlepiej. Naprawdę trudno byłoby sprzedać czerwoną tabletkę, — że odwołam się do klasyki filmowej. Dlaczego więc ludzie wybierają ateizm? Wydaje mi się, że często ci pechowcy nie mają wyboru. Szczególny typ ludzi, krytycznie podchodzący do dogmatów, sceptycznie traktujący opowieści nie z tego świata i otwarty na wiedzę skazany jest na ateizm. No chyba, że wcześniej z nadmiaru mądrości stracą rozum. Taki człowiek wcześniej czy później będzie musiał dojść do wniosków, które skierują go ku materialnemu postrzeganiu świata, a sferę duchową sprowadzą do banalnych i niegodnych salonów emocji, jakie doświadcza każdy słuchając muzyki, kontemplując sztukę lub przebywając w towarzystwie bliskich i kochanych osób. Czy każdy jest otwartym, a jednocześnie krytycznym człowiekiem? Nie sądzę. Większość znajduje miejsce na świecie bez potrzeby rujnowania swoich złudzeń. Bez potrzeby wystawienia się na trud przebudowania swojego światopoglądu. Gdyby było inaczej nie powstałby przemysł spirytusowy lub rynek bardziej wyrafinowanych używek. W naszym życiu codziennie spotykamy osoby wierzące. O ile pozwalam sobie na dworowanie i wyszydzenie osób twierdzących, że potrafią leczyć nieznanymi energiami tryskającymi z ich palców, o tyle zawsze uważałem, że wiara w boga to proteza psychologiczna — narzędzie do wyparcia traumy śmiertelności. Jeżeli prawdą jest to, co napisałem powyżej to odsetek ateistów nie wzrośnie nagle nawet po całkowitym zrównaniu z ziemią Watykanu i przekwalifikowaniu wszystkich duchownych do pracy w showbiznesie.

Właściciele kotów mogą zauważyć, że te zwierzęta nigdy nie dorastają. Na zawsze pozostają kociakami, dla których człowiek pełni rolę Wielkiej Kociej Mamy. Potrzeba pozostania zależnym dzieckiem, odczuwają również dorośli ludzie, którzy od wieków zwracając się o pomoc i opiekę do Boga Ojca, Matki Ziemi, Duchów Opiekuńczych, Przodków etc. Czy każdego stać na pogodzenie się ze swoją samotną dorosłością i odrzucenie protezy w postaci religii? Nawet pozbycie się boga nie gwarantuje wyeliminowania zaangażowania religijnego. Religie zastępują ruchy parareligijne. Nowy najsilniejszy z nich to ekologia, która wyrosła poza działania naukowe i znalazła sobie rzeszę potężnych i fanatycznych wyznawców. Ta parareligia z boginią Gają i umiłowaniem matki ziemi nie specjalnie jednak lubi przedstawicieli naszego gatunku, którego uważa za zły i szkodliwy. O ile trudno zrozumieć koncepcję grzechu pierwotnego w chrześcijaństwie, o tyle w ekologii jest to jasne. Grzechem jest to, że się urodziliśmy i żyjemy. Nie wiem czy to pozorna czy rzeczywista zależność, ale najbardziej laickie i neutralne światopoglądowo społeczeństwa budują sobie substytut boga opiekuna w postaci państwa opiekuńczego, które jest potężne wszechmocne i rozwiązuje za swoich obywateli wszelkie problemy łącznie z wychowaniem dzieci. Na szczęście do przeszłości przechodzą komunizm i faszyzm, za które jak wielu sądziło i udowodniło w praktyce, warto było

poświęcić nawet życie. Swoje lub innych — ze wskazaniem na innych.

Kiedy znajomi dowiadują się, że nie wierzę w życie pozagrobowe zazwyczaj twierdzą ze współczuciem, że musi mi być bardzo smutno. Hmm, niech pomyśle — ani trochę!, Podczas gdy oni będą w rozterkach oczekiwali na swój koniec, ja ten problem mam już za sobą. Nie stracę ani jednej chwili mojego cennego życia na stawanie przed Pytaniami.

Ale nie każdy ateista jest zadowolony ze swojego światopoglądu i z przyjemnością zanurzyłby się w ciepłych złudzeniach. Aleksander prezydent Kwaśniewski wprost stwierdził, że zazdrości swojej żonie wiary. Przynajmniej tak zaświadczyła szanowna małżonka, zaciągając Olka przed ołtarz. Czyli coś w tym musi być, przecież nikt nie zazdrości komuś grypy lub egzemy.

Mimo całej swojej potęgi światopogląd religijny wydaje się być w odwrocie i staje się to na drodze ewolucyjnej. Co prawda obecnie widzimy rozkwit ekstremizmu religijnego, ale bardziej z powodów geopolitycznych, niż z przyczyn upadku edukacji i regresji nauki. Nie warto tego przyspieszać, bo trzeba pamiętać, że nic tak nie integruje ludzi jak wspólny wróg. Walka z krzyżami zawsze wzmocni środowisko katolickie. Karykatury Mahometa jednoczą muzułmanów we wspólnym toczeniu piany z ust. Bohaterska batalia „Gazety Wyborczej” z Radiem Maryja, scementowała ultrakatolickie środowiska i wbrew intencji bojowników szeroko wypromowała rozgłoszenie.

Postawy racjonalistyczne będą coraz powszechniejsze. Proszę zwrócić uwagę, jaką dobrą robotę robi swoimi programami Derren Brown (Ukłony dla kanału liberalatheist). Z jaką elegancją (to jego ulubione słowo), prowadzi swoją działalność Richard Dawkins. Jak pisze o świadomości i mózgu Olivier Sacks. Proszę spojrzeć, jakie tłumy gromadziły się na przedstawieniach Georga Carlina. Proszę poczytać najlepszy polski portal racjonalista.pl, który tym różni się od innych portali internetowych, że jest w nim coś do poczytania. RACJONALISTA.PL LUBIMY NIE TYLKO OGLĄDAĆ. To przykład skutecznej, w dzisiejszym świecie, metody promowania racjonalizmu.

Żeby zmierzyć się z brakiem boga i swoją śmiertelnością, trzeba być szczęśliwym i spełnionym człowiekiem. Droga do ateizmu to indywidualna sprawa i bardzo trudne wyzwanie. Nie warto uszczęśliwiać innych na siłę, bo być może będzie trzeba wziąć odpowiedzialność za ich samopoczucie. Od utraty sensu życia nawet wyimaginowanego do zrobienia sobie krzywdy jest dosyć prosta droga. Niestety, albo raczej na szczęście sens życia trzeba sobie samemu wymyślić — a to wymaga dużo pracy.

No dobra a jakie są plusy tego ateizmu? Niedawno, patrząc na góry, podziwiając piękne widoki, po raz pierwszy uświadomiłem sobie z radością, że nie muszę nikomu za to dziękować. Wyrażać uznanie za stworzenie rzeczy, które Są, bo Są.

### **Wojciech Terlecki**

Z zawodu marketingowiec. Z wykształcenia inżynier zootechniki, technik analityki medycznej. Z zamiłowania aikidoka z PFA (Polskiej Federacji Aikido)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 29-12-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,781) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,781>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie  
Racjonalista.pl

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)